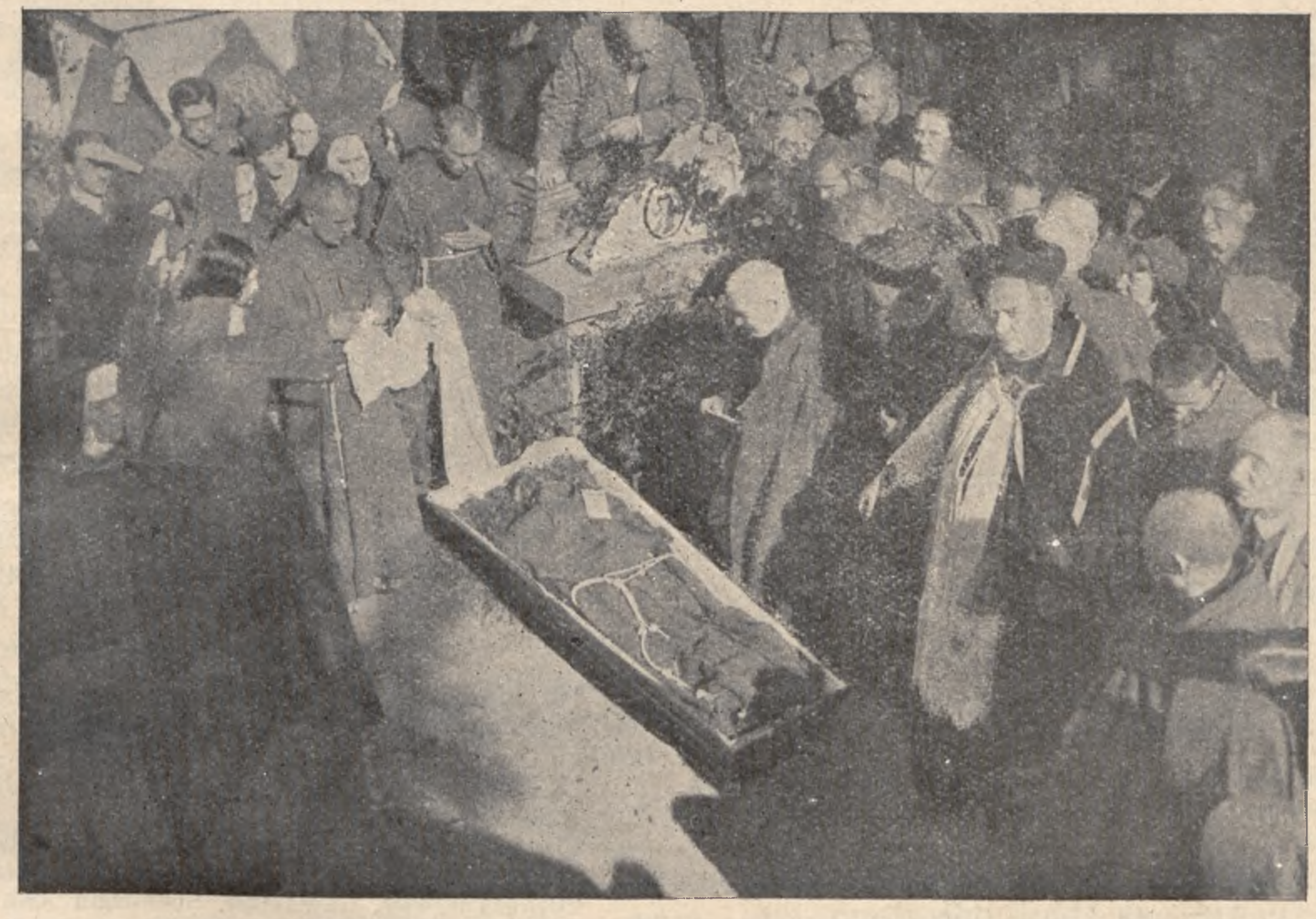
Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 42. KRAKÓW, 16 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Rok VIII.

DZWON NIEDZIELNY



Ekshumacja zwłok brata Alberta na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

KWIATY NA BĄGNIE.

Na niedawnym zjeździe katolików w Essen, w ośrodku przemysłowego okręgu, który dziś jest centrem bezrobocia, przed słuchającymi roztoczyły obraz wielkiego miasta dwa referaty.

Referentka dojrzała w wielkiem mieście obok nędzy i brudu, zło, zgorszenie i zbrodnie. Dojrzała w niem tylko — kraj misyjny. W drugim referacie ksiądz-zakonnik przedstawił świat inny, świat, istotnie odpowiadający hasłu zjazdu esseńskiego: „Chrystus w wielkiem mieście".

Bo oto ten kapłan, patrzący najczęściej w świat przez kratę konfesjonału, poznał w wielkiem mieście — także wielkich — świętych dnia dzisiejszego, ukrytych dla oka, patrzącego całkiem powierzchownie.

Wśród masy głodujących i cierpiących, bezrobotnych i pozbawionych dachu nad głową znajduje się wiele — ukrytego anielstwa, które powoduje, że ci wydziedziczeni opierają się z uporem podszeptom komunizmu, wpychającego im w rękę nóż. Ile tam nieraz chrześcijańskiego bohaterstwa u tych ojców i matek, u tych synów i córek, na które w każdym zaułku wielkiego miasta czyha zło, zgorszenie, zbrodnia! Z takiej właśnie sfery wyszła Małgorzata Sinclair, świątobliwa robotnica angielska († 1925) i Mateusz Talbot, także robotnik angielski, wielki pokutnik, zmarły w opinji świątobliwości († 1925).

Jeśli otoczenie, w którem oni żyli, niektórzy nazywają bagnem, — to ci ludzie byli kwiatami na bagnie.

Do nędzarzy, często w łaski bogatych, poszedł nasz artysta Adam Chmielowski, przywdziawszy habit tercjarskiego sługi; poszedł chwilowo po śmiech,

politowanie lub pogardę a dziś — w kilkanaście lat po jego śmierci († 1916) coraz więcej się słyszy o jego beatyfikacji.

A czy i wśród warstw posiadających niemasz świętych współczesnych? Niech na to odpowie życiorys Jerzego Frassatiego, syna senatora włoskiego i publicysty, tego młodziana dwudziestoletniego, który tuż przed śmiercią pamiętał jeszcze o swych ubogich, odwiedzanych z T-wa św. Wincentego a Paulo.

A córka przemysłowca Martin, dziś — święta Teresa od Dzieciątka Jezus?

A włoski profesor prawa Contardo Ferrini?

A nasza Teresa Ledóchowska, twórczyni wielkiego dzieła misyjnego: Sodalicji św. Piotra Klawera?

A Wanda Malczewska z rodziny ziemiańskiej czy wzór zakonnic Marja Franciszka Siedliska z rodziny urzędniczej (dziadek Morawski był ministrem).

Gdzie stąpić wszędzie można zobaczyć świętych dnia dzisiejszego, trzeba tylko mieć oczy otwarte i — chcieć dojrzeć kogoś więcej poza zdobyczami nagród olimpijskich i innymi rekordzistami.

„W górę serca“!

Nie jest jeszcze tak źle ze światem. Modlitwy dobrych ratują świat od zguby i karzącej ręki Bożej i o tem pamiętajmy przy zbliżającem się święcie Chrystusa-Króla.

Obyż jak najprędzej niepodzielnie zakrólował w wielkich miastach.

Konto P. K. O. Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego jest 405.825.

NA NIEDZIELĘ XXII PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelja (Mat. XXII 15—21).

Onego czasu: Odszedłszy faryzeusze, radzili, jakby Jezusa pochwycili w mowie. I posłali mu uczniów swoich z Herodyanami mówiąc: Nauczycielu, wiemy żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo: albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką: powiedzże nam tedy, co się tobie zdaje, czy godzi się dać czynsz Cesarzowi, czy nie? A Jezus, poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz, i napis? Rzekli mu: Cesarski. Wtedy powiedział im: Oddajcież więc, co jest Cesarskiego, Cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu.

Modlitwa poranna i wieczorna Kościoła katolickiego.
(Ciąg dalszy)

Modlitwa staje się gorętszą i przechodzi w słowa Modlitwy Pańskiej, streszczającej wszystko, o co i w jakim porządku należy prosić Boga:

Kyrie, eleison. Christe, eleison. Kyrie, eleison.

Ojcze nasz,....... Ale nas zbaw ode złego.

Wejrzyj na sług Twoich, Panie i na dzieła Twe: a prowadź synów ich. A niech jasność Pana Boga naszego świeci nad nami, i prostuj nad nami sprawy rąk naszych: dzieło rąk naszych prostuj.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Niech nas Pan błogosławi, i broni od wszelkiego zła i do żywota doprowadzi wiecznego.

Nie zapominamy też o duszach w czyśćcu:

A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Wkońcu, o ile czas starczy, jeszcze raz odmawiamy Ojcze nasz. Widzimy stąd, jak ogromną wagę przywiązuje Kościół do Modlitwy Pańskiej, jeśli tak często każe ją odmawiać.
(O modlitwie wieczornej w następnym numerze).

Kalendarz tygodniowy.

16 października. Niedziela XXII po Zesłaniu Ducha Świętego. Św. Jadwigi wdowy. Św. Brunona, biskupa męczennika, Apostoła Prus.
17 października. Poniedziałek. Św. Małgorzaty Marji Alacoque dziewicy.
18 października. Wtorek. Św. Łukasza Ewangelisty.
19 października. Środa. Św. Piotra z Alkantary wyznawcy.
20 października. Czwartek. Św. Jana Kantego wyznawcy.
21 października. Piątek. Św. Hilarjona opata. Śś. Urszuli i Towarzyszek dziewic i męczenniczek.
22 października. Sobota. Św. Korduli męczenniczki.

KRAKÓW PRZEMÓWIŁ!

6 b. m. na zebraniu Sekcji propagandowej A. K. dla uczczenia święta Chrystusa Króla omówiono główne wytyczne przygotowań do święta i sposobów walki z pornografją.

Godzinną dyskusję zamknęło przemówienie *p. L. Cyrus Sobolewskiej* z Sodalicji Pań Niepokalanego Poczęcia, że Rada archidiecezjalna A. K. może każdej chwili po porozumieniu się z zarządami przydzielić poszczególnym organizacjom katol. rodzaj pracy, im odpowiadający, a one zlecenie wykonają chętnie. Myśl tę ujętą w formie wniosku:

Życzenia Rady archidiecezjalnej każda organizacja katol. wykona karnie jakby rozkaz przyjęto entuzjastycznym aplauzem.

W sprawie walki z pornografją, zleconej na święto Chrystusa-Króla, przyjęto za zasadę działania, że afisze, ulotki, czy przemówienia będą głosić **chwałę i piękno wstydliwości, dziewictwa i czystości małżeńskiej czy wdowiej.**

Nie będzie wdawać się w omawianie pornografji, jej rodzajów i tp.

Myślą bowiem przewodnią w wychowaniu Kościoła jest zwrócenie uwagi na praktykę cnoty, a nie na zajmowanie się grzechem (bez koniecznej potrzeby). Tem się różni od modnego dziś nadmiernego i publicznego uświadamiania.

Wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani mianowane między wami, jako świętym przystoi (Efez V, 3).

Drugiej wytycznej walce o czystość dał wyraz *inż. Eug. Jelonek*, podkreślając, że cała akcja nasza najlepiej uda się choćby wszystko inne zawiodło — jeżeli członkowie organizacyj, ich krewni i znajomi *masowo przystąpią do Komunji św.*

w święto Chrystusa Króla

w intencji zwycięstwa programu katolickiego w sprawie walki z pornografją.

Istotnie wiekowe doświadczenie Kościoła stwier-

dza, że *niemasz lepszego środka* na zachowanie niewinności u dziecka, dziewiczości u panny czy młodzieńca i czystości małżeńskiej lub wdowiej, — *jak częsta, bodaj codzienna Komunja św.*

W myśl uchwały Sekcji propagandowej *krakowskie Organizacje* zechcą łaskawie do Sekretarjatu AK. (listem, wrzuconym do puszki u wejścia do Domu Katolickiego, Straszewskiego 18) podać jak najprędzej:

1) w której szczególnie dzielnicy mogłyby podjąć się rozszerzania ulotek i tp.,

2) które Firmy katol. (ewent. członkowie organizacyj) *przyjęłyby do rozsprzedaży pisma, nalepki (do okien) i kartki na święto Chrystusa—Króla* (nalepki po 5 gr., kartki po 10 gr.),

3) w jakich lokalach organizacyj możnaby złożyć materjał propagandowy dla poszczególnych dzielnic czy organizacyj,

4) które Osoby z Organizacyj mogłyby pomagać w biurze propagandowem (pisanie na maszynie, przydział materjału propagandowego i tp.) *w biurze prasowem,* (komunikaty do prasy, artykuły i tp.),

5) która Organizacja wyznaczą i jaką sumę pieniężną na fundusz propagandowy święta, w szczególności na fundusz prasowy „Dzwonu Niedzielnego",

6) które Osoby z Organizacyj mogłyby wygłosić referaty na zebraniach dzielnicowych (parafjalnych) lub na prowincji.

Organizacje pozakrakowskie i Rady parafjalne A. K. uprasza się o zgłaszanie *zapotrzebowania* na afisze, ulotki, nalepki do okien i kartki propagandowe, (okazowe prześle się przed 15 bm. do Ks. Ks. Proboszczów), tudzież podać, *które osoby podjęłyby się wygłoszenia referatów* poza obrębem swej miejscowości, względnie, gdzie należy postarać się *o referenta* (materjały do referatów prześlemy).

Rady parafjalne zajmą się *zorganizowaniem propagandy* na miejscu i procentowo do zapotrzebowania przyczynią się w części *do pokrycia kosztów afiszów i ulotek.*

Sekcja propagandowa
przy Radzie Diecezjalnej Akcji Katolickiej.

Hołdy królów polskich na Jasnej Górze.

(2).

Gdy w sierpniu 1929 roku syn Prezydenta, radca Michał Mościcki przybył na Jasną Górę, ta duchowa stolica Polski i jej stróże uważali to za pierwszą radosną wieść, że i sam dostojny ojciec na cudowne miejsce zawita. Nadzieje nie zawiodły: W marcu 1930 roku pan Michał Mościcki, bawiąc po raz drugi na Jasnej Górze, zakomunikował Ojcom wiadomość, że wkrótce Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie na Jasną Górę i to specjalnie jako Głowa Narodu z hołdem do Matki Bożej.

Trudno było przewidzieć termin tej wizyty. Były różne domysły — może w pięknym maju, a może na Zielone Swięta będziemy widzieli Głowę Państwa u stóp Królowej Polskiej. W czwartek, dnia 24 kwietnia urzędowo zawiadomiono, że w niedzielę 27 kwietnia Pan Prezydent przyjeżdża ze Spały na Jasną Górę, pragnąc według dawnych tradycji złożyć hołd Matce Bożej i poznać pierwsze sanctuarjum narodowe.

Zrobił się ruch w mieście i na Jasnej Górze, by godnie według staropolskich zwyczajów przyjąć Głowę Państwa. Nie zapomniano także o armatach, usuniętych z wałów fortecznych 1815 roku, by wjazd Pana Prezydenta na Jasną Górę uczynić naprawdę o rozmachu królewskich tradycyj. Dzięki inicjatywie i uprzejmości generała Dąbrowskiego wprowadzono na wały 4 armaty polowe i ustawiono je na południowo wschodnim bastjonie, zwanym królewskim, tuż około pomnika Ojca Kordeckiego.

Cała Jasna Góra przybrała szatę odświętną.

W Częstochowie i na przedmieściach wystawiono siedm bram triumfalnych.

O godzinie 7 niebo się wypogodziło i piękny dzień wiosenny zajaśniał w całej swej krasie. O godzinie 8 samochód, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ukazał się na szosie, prowadzącej z Będzina do Częstochowy, a za nim jeszcze kilka aut z przyboczną świtą.

Jakie pół godziny zeszło na przywitaniach i przemowach. Przy bramach, ustawionych wzdłuż alei, prowadzących na Jasną Górę, witali Głowę Państwa: Prezydent miasta, Przewodniczący Rady Miejskiej i Sejmiku Powiatowego. Przedstawiciele Nauczycielstwa i gmin wyznaniowych.

W tym czasie na Jasnej Górze panuje powaga, skupienie i nastrój świąteczny. Jedna po drugiej wychodzą chorągwie przed bramę Lubomirskich, ukazuje się złocisty baldachim. Obok biali stróże Jasnej Góry i duchowieństwo Częstochowy, a oczy wszystkich zwrócone w stronę miasta, skąd ma nadjechać samochód Pana Prezydenta.

O godzinie 9-ej rozlega się królewska fanfara na trąbach z najniższej kondygnacji Jasnogórskiej wieży. Prezydent wjeżdża powoli w aleję Sienkiewicza. Cisza powszechna — trąbki grają uroczyście, po tłumie widać, że jakaś historyczna chwila się zbliża. Fanfara się skończyła. Naraz huk wystrzału armatniego zelektryzował wszystkich, potem drugi... trzeci... i td., dano 21 wystrzałów. To królewskie przywitanie Głowy państwa ze strony Jasnej Góry, a jednocześnie znak, że Pan Prezydent jest już na Podjasnogórskim placu. Przy ostatniej bramie obok parku staje samochód na wyraźne życzenie Pana Prezydenta, który, wysiadłszy z niego w towarzystwie Ks. Biskupa Kubiny, idzie pieszo do pierwszej bramy Lubomirskich. Skoro postać Pana Prezydenta ukazała się oczom oczekujących nań obok bramy, OO. Paulinów, Przeor Jasnogórski, a jednocześnie Generał Zakonu O. Piotr Markiewicz, otoczony grupą białych Ojców, powoli i poważnie idzie na spotkanie dostojnego gościa, a po oddaniu głębokiego ukłonu i przywitaniu się przez podanie ręki w prostych a serdecznych słowach, dał wyraz głębokiej radości i wdzięczności, że widzi u stóp Jasnej Góry Głowę państwa i może złożyć publiczny hołd prawowitemu Przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W całej tej przemowie brzmiał ton radości i szczęścia, że wiekowa tradycja jest utrzymana i że Pan Prezydent w sposób tak czczery i budujący składa hołd Królowej Ojczyzny naszej.

Swiadomi ogromnych trosk, jakiemi przejęte jest serce Twoje, Dostojny Panie Prezydencie, o dobro i pomyślność naszej Ojczyzny — kończył Ojciec Generał, — zapewniamy uroczyście i publicznie, że w modłach naszych wobec Matki Bożej ciągle o Tobie i drogiej Ojczyźnie pamiętamy i na przyszłość pamiętać będziemy. W końcu jako Głowę Państwa naprzód w progi Bazyliki, a potem do naszego Klasztoru serdecznie upraszany. — P. Prezydent z natężoną uwagą słuchał przemowy, podziękował uściskiem ręki, podał rękę obok stojącym Ojcom i mając roz-

postarty nad swą głową złocisty baldachim, niesiony przez 6 czarno ubranych mieszczan, w towarzystwie Księdza Biskupa Kubiny, ruszył w progi Bazyliki.

Poprzedzało go duchowieństwo, chorągwie, a na przodzie krzyż. Podczas tego uroczystego pochodu śpiewano pieśń „Kto się w opiekę odda Panu Swemu". Przy wejściu do Bazyliki Ksiądz Biskup podał Panu Prezydentowi wodę święconą, a potem nią poświęcił cały orszak, otaczający Pana Prezydenta.

Przy wejściu do głównej nawy Bazyliki popłynęły z chóru wspaniałe i majestatyczne tony hymnu „Te Deum Laudamus", wykonane przez wzmocnione chóry Jasnogórskie przy akompanjamencie organów. Pan Prezydent szedł w skupieniu, widać było, że był wzruszony. Przed wielkim ołtarzem za balustradą stał klęcznik pokryty czerwoną materją, a po za nim krzesło darowane przez Zygmunta III. Pan Prezydent oddał cześć ukrytemu na ołtarzu Bogu przez uklęknięcie, a potem stał do końca śpiewanego hymnu. Tymczasem Ksiądz Biskup ubrał się w szaty pontyfikalne i odśpiewał modlitwę za Ojczyznę i Prezydenta, kończąc udzieleniem błogosławieństwa biskupiego.

Po skończeniu tych ceremonij Pan Prezydent poprzedzony przez kler, idący parami, mając po prawej stronie Ks. Biskupa Kubinę, a po lewej Ojca Przeora, przeszedł przez sień obok ołtarza Pana Jezusa do Kaplicy Matki Bożej za kratę. Za Prezydentem weszły osoby z Jego Swity i kilku przedstawicieli władz miejscowych.

Całą kaplicę wypełniły różne delegacje i lud wierny. Posadzka kaplicy za kratą była wysłana dywanami, tam znajdował się klęcznik okryty purpurą, krzesło zygmuntowskie i kilka krzeseł dla Swity. Z chwilą wejścia całego orszaku za kratę i zajęcia miejsca przez Pana Prezydenta popłynęły z chóru tony prześlicznej starożytnej fanfary, granej przy odsłanianiu Cudownego Obrazu, który tego dnia czekał na odsłonięcie aż do przybycia głowy Państwa. Zasłona Obrazu zaczęła powoli się podnosić, Pan Prezydent i wszyscy obecni padli na kolana zasłuchani w dźwięki srebrzystych tonów, oczami śledząc podnoszącą się zasłonę, za którą ukazał się w całym swym majestacie piękności i bogactwa Cudowny Obraz Królowej Polski, Matki Bożej Częstochowskiej.

Oczy Pana Prezydenta z rozrzewnieniem przypatrywały się ciemnej twarzy Boga Rodzicy: czuć, że Najwyższy Przedstawiciel Narodu korzy się jak niegdyś królowie i serdecznie się modli. Ks. Biskup Kubina wyszedł ze mszą świętą, mając na sobie ornat bogaty przepięknej roboty, cały złotem i srebrem przetykany, używany w wyjątkowych tylko uroczystościach, a do Ofiary Najświętszej przyniesiono umyślnie ze skarbca kielich, darowany przez króla Michała Korybuta. Po prawej stronie ołtarza Matki Boskiej widnieje kopja obrazu, malowana przez artystę malarza Bolesława Rutkowskiego, która ma być darem OO. Paulinów dla Pana Prezydenta. Po skończonej Mszy św., na której byli obecni wszyscy OO. Paulini, otaczając białym wiankiem Pana Prezydenta i trwając w gorącej z nim modlitwie O. Przeor Piotr Markiewicz wziął ów obraz uroczyście przez Ks. Biskupa poświęcony i wręczył go Panu Prezydentowi na pamiątkę. Z widocznem wzruszeniem przyjął dostojny Gość ten dar i serdecznie zań podziękował. Następnie Pan Prezydent poprzedzony przez OO. Paulinów w towarzystwie Ks. Biskupa udał się do przeznaczonych dla Niego w klasztorze pokoji, by tam spożyć śniadanie. Było trzy kwadranse na jedenastą. Przy oglądaniu historycznych obrazów w apartamentach, dla siebie przeznaczonych, Pan Prezydent zainteresował się najwięcej jednym z nich, przedstawiającym króla Kazimierza Jagiellończyka, przystępującego z całą rodziną do Komunji św. przed ołtarzem Matki Boskiej na Jasnej Górze. A gdy towarzyszący dostojnemu gościowi jeden z Ojców objaśnił znaczenie tego aktu i powód wymalowania, Pan Prezydent głęboko wzruszony rzekł: „Polska wróci do dawnych tradycyj". Resztę czasu Pan Prezydent poświęcił na słuchanie Mszy św. na szczycie, obejrzenie skarbca, kościoła, wałów, krużganków, a po obiedzie o godzinie 15.15 żegnany serdecznie odjechał do Spały, złożywszy przedtem jeszcze wizytę Ks. Biskupowi Kubinie.

Widzimy więc, że mimo 300 lat różnicy sposób przyjęcia i zachowanie się Głowy Państwa pozostał jednakowy.

Zmiany wśród duchowieństwa archidiecezji krakowskiej.

Kanclerzem Kurji Xiążęco-Metropolitalnej Xiążę Metropolita Sapieha zamianował ks. prałata Stefana Mazanka, *notarjuszem Kurji i skarbnikiem archidiecezjalnym* ks. dra Jana Hajdugę.

Administratorami parafij mianowani: *ks. dr. Franciszek Mirek* w Nowej Górze, *ks. Jan Humpola* w Kościelisku k. Zakopanego, *ks. Antoni Wądrzyk* w Lubniu, *ks. Stanisław Pogłódek* w Łodygowicach, *ks. Klemens Strojek* w Mikuszowicach.

Z żałobnej karty.

Ś. P. O. STANISŁAW CZELUŚNIAK, Franciszkanin, były misjonarz w Rumunji i długoletni proboszcz na emigracji polskiej w Ameryce, urodzony w r. 1866, zmarł po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, 29. IX. b. r. Pogrzeb odbył się 1. X na cmentarzu rakowickim.

Ś. P. MARJA HACKMÜLLER, emerytowana kierowniczka szkoły żeńskiej w Krzeszowicach, zmarła po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, 28. IX. b. r. w Krakowie, przeżywszy 56 lat. Pogrzeb odbył się 1. X w Krzeszowicach.

Ś. P. TEOFILA DREŻEWSKA, założycielka Zakładu św. Rodziny, urodzona w r. 1856, zmarła 1. X., zaopatrzona św. Sakramentami. Pogrzeb odbył się 3. X. na cmentarzu rakowickim.

Ś. P. FRANCISZEK ROSNER, pracownik fabryki Zieleniewskiego, przeżywszy lat 65, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie 5. X. 1932.

PODZIĘKOWANIE.

Liga Katolicka Okręgowa (Sekcja Opieki pozaszkolnej) składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Tramwaju krakowskiego na ręce JWP. Polaczek-Korneckiego za życzliwie okazaną pomoc przy zbiórce 25 września, za łaskawy hojny datek pieniężny na dożywianie biednych dzieci i za przyobiecaną stałą pomoc materjalną i moralną w przyszłości.

Obywatelskie odnoszenie się p. Dyrektora Polaczek-Korneckiego do pracy społecznej zasługuje na pełne uznanie i naśladownictwo.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Andrychów.

Z parafji naszej odbyły się dwa razy pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. kanonika Tatary pielgrzymki na Jasną Górę. Uczestniczyło w nich ponad 400 osób. Pielgrzymki wyruszały stąd w sobotę wczas rano po Mszy św. i błogosławieństwie a wracały w poniedziałek późnym wieczorem. Częstochowa, a właściwie Jasna Góra, a jeszcze ściślej mówiąc, Kaplica Matki Boskiej zrobiła na uczestnikach niezatarte wrażenie. Naprawdę działa tu łaska Boża. Strumieniami wyprasza ją widocznie Jasnogórska Pani. Te tłumy, padające na twarz, oblegające dniami i nocami konfesjonały, te podniosłe i wymowne kazania działają na podatne i niepodatne gleby serc ludzkich. Tu się



Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Sułkowicach żegnało niedawno swoją zasłużoną dyrektorkę, p. Helenę Okrucińską.

nawracają niewierni, wierni umacniają, przygnębieni odchodzą z podniesioną głową. Naprawdę cuda łaski. To też każdy z żalem tylko opuszcza Jasną Górę. To samo przeżywały i Andrychowskie pielgrzymki.

Budujący był widok, gdy pielgrzymi, wysiadający z pociągu, uformowali się w czwórki i tak wśród bicia dzwonów z pieśnią o Matce Bożej pielgrzymka wracała do kościoła, by tak, jak ją rozpoczęto w kościele, w kościele ją zakończyć. Przed kościołem jeden z uczestników dziękował ks. kanonikowi za zorganizowanie pielgrzymki, przyczem wręczono ufundowane w drodze z drobnych składek: 1 pielgrzymka piękną białą stułę, a 2-ga zielony ornat do miejscowego kościoła. *Andrzej Pura.*

Łodygowice.

25 września odbyło się uroczyste pożegnanie długoletniego duszpasterza, Ks. Dr. Juljana Gołąba, odchodzącego na nową placówkę do parafji św. Mikołaja w Krakowie. Wypełniona po brzegi sala strażnicy była widownią rzadkiej w naszej parafji manifestacji uczuć względem znakomitego i wielce zasłużonego kapłana. Wszystkie Stowarzyszenia i organizacje brały gremjalny udział. Deklamacje dzieci szkolnych, mowy pożegnalne poszczególnych przedstawicieli miejscowych stowarzyszeń i organizacyj, przeplatane pięknym, rzewnym śpiewem chóru kościelnego, były wyrazem uczuć smutku i żalu, w oczach wielu — zebranych błyszczały łzy. I rzeczywiście było mu za co oddać hołd i podziękę. Jego 16-letnia gorliwa i pełna poświęcenia praca przedewszystkiem w kościele, a potem w życiu społecznem, zespoliła w tym dniu wszystkie stany i organizacje katolickie gmin. Los niezbadanej księgi żywota wyrwał z pośród nas kapłana-misjonarza, który nietylko w kościele umiał pięknie celebrować i wygłaszać porywające kazania, ale gdy się znalazł i poza kościołem, potrafił mężnie i z pełną godnością reprezentować swój stan kapłański. Odszedł od nas jako prawdziwy Samarytanin, który powaśnionych umiał pogodzić, smutnych pocieszyć, ubogich wesprzeć, upadłych na duchu podnieść i wzmocnić. Odszedł od nas wielki przyjaciel ludu i posłannik Boży, który szczególną miłością zjednywał i skupiał swoich parafjan w jedną kochającą się rodzinę chrześcijańską.

Przewielebny Księże Prepozycie! Przyjm z tego miejsca nasze ostatnie uznanie i serdeczną podziękę za Twe znoje i trudy, jakie położyłeś około podniesienia Wiary św. i Matki-Kościoła. W Łodygowicach dobrze się zasłużyłeś. Przyjm ostatnie wyrazy naszego szczerego przywiązania; choć jesteśmy rozdzieleni odległością naszych szumiących lasów, srebrzystych rzek, hyżych potoków i zielonych łanów pól i łąk, jednak uczucia nasze i myśli pozostaną zawsze razem!

Przebacz nam, Szlachetny, i zapomnij wszystkie krzywdy i przykrości, których Ci w Łodygowicach nigdy nie brakowało, a Bóg za to Cię sowicie wynagrodzi. *Parafjanie.*

Z Prokocima.

W lecie nie było można urządzać wycieczek, więc teraz w tej polskiej jesieni, która nam nie skąpi przecudnej pogody, urządzamy je. Każdy z nas tęskni do przyjaźni, nie chce żyć sam odosobniony, szuka kolegów, towarzyszów i przyjaciół, z którymi mógłby złą i dobrą dolę dzielić. Podobnie i u nas w Stowarzyszeniu pragniemy się zbliżyć i współżyć z sąsiadującemi Stowarzyszeniami i w celu zaprzyjaźnienia wybrałyśmy się do Stowarzyszenia w Kosocicach.

Dzień 11 września br. był dniem wyjątkowo pochmurnym, ale wycieczki i tak nie odłożyłyśmy. Serca i dusze nasze napełnione były radością a poniekąd i pewną obawą, czy zdołamy sobie zaskarbić przyjaźń i życzliwość druchenek z Kosocic. Druchny z Kosocic ze swym Patronem, Księdzem Kanonikiem Mizią, przyjęli nas z wielką gościnnością. Całe popołudnie spędziłyśmy na śpiewie, zabawach w różne gry towarzyskie, przy których była okazja do popisania się dowcipem i humorem, oznaką zadowolenia zaś były wybuchy szczerego śmiechu. Był również koncert na skrzypcach.

Czas szybko mija na tem, co miłe, a nas czekała droga powrotna. Pieśń „Hej do apelu" była znakiem, że czas wracać do domu, a tak nam żal iść, tak dobrze, tak wesoło tu było.

Idziemy więc do Księdza Patrona podziękować za serdeczną gościnę, za przepyszne owoce, za miłe przyjęcie. Zwracamy się do kochanych druchen z Kossocic, by zechciały nas odwiedzić i węzły przyjaźni tu nawiązane zacieśnić.

Do zobaczenia w Prokocimie! *A. Rewilakówna*
Z. S. M. P. w Prokocimie.

Niedźwiedź.

Dnia 4 września b. r. odbyła się w naszej parafji podniosła uroczystość poświęcenia szkoły, którego dokonał miejscowy proboszcz, ks Franciszek Baradziej. Zdarzenie to tem godniejsze jest uwagi, że w tym samym budynku gminnym ojcowie naszej parafji, nie dawno jeszcze temu, marnowali zdrowie, czas i pieniądze, zostawiając swój grosz u szynkarza, który ten budynek dzierżawił, podczas gdy gmina wynajmowała (dopłacając) sale, w których mogliby przyszli jej obywatele czerpać wiedzę i oświatę.

Oby wszystkie karczmy w naszej Ojczyźnie zamieniły się na szkoły, a oświata byłaby dostępniejszą i ponętniejszą niż wódka, tym zaś, którzy do takich czynów przyłożyli rękę, należy się wdzięczność, szczególnie młodzieży. *Y.*

Sitowiec (parafja niepołomicka).

18. IX. odbyły się u nas zebrania Róży chłopców i dziewcząt. Obecny był ks. Jan Lupa, założyciel Róż w naszej parafji. Uchwalono:

1) Punktualność w przybywaniu na zmianki tajemnic i wspólne czytanie „Dzwonu Niedzielnego". Termin czasu naznacza zelator lub zelatorka. 2) Obowiązkowo wykonać to, czego sobie życzy przedewszystkiem ks. dyrektor, zelator, lub zelatorka. 3) W miesiącu październiku wziąć udział w różańcowych nabożeństwach i przystąpić do Sakramentów św.

Zakończono odmówieniem 1 dziesiątka różańca św. i przeczytaniem „Dzwonów Niedzielnych". *Zelator.*

Kozy

W pierwszą niedzielę października odbyło się w Katolickim Domu Ludowym zebranie zelatorów, vice-zelatorów i pod-zelatorów Żywego Różańca. Skonstatowano, że czynnych róż, które odbywają regularnie zmianki, jest w Kozach i Bujakowie 30. Omawiano sposób, jak ożywić i rozszeżyć działalność róż i zastanawiano się nad kolportażem „Dzwonu Niedzielnego". Postanowiono na święto Chrystusa-Króla, z którem schodzi się tego roku doroczny odpust parafjalny.
zamówić 465 egzemplarzy „Dzwonu"
i obdzielić wszystkich czynnych członków róż. Modlitwą za zmarłych członków Bractwa Różańca św. zakończono zebranie.

Kino a etyka.

Tegoroczna działalność Akcji Katolickiej rozpoczyna się pod hasłem walki z bezwstydem, pornografją i publicznem zgorszeniem. W związku z tem należałoby przedewszystkiem wskazać na całą masę ohydnych pism pornograficznych, które nietylko sprzedaje się w kioskach, ale nawet wpycha się poprostu do rąk publiczności, niemal na każdej ruchliwszej ulicy miasta. Pisma te powinny być konfiskowane, a sprzedaż ich zakazana.

Drugiem źródłem dzisiejszej demoralizacji, zwłaszcza młodzieży, jest kino. Cenzura szkolna filmów nie liczy się dostatecznie z psychologją młodzieży i zabrania przedstawienia częściej ze względu na treść niż na obrazy, co jest z gruntu fałszywe, bo wyobraźnię młodzieży a zwłaszcza dzieci przykuwa przedewszystkiem obraz, podczas gdy treść pozostaje często niezrozumiana. Stąd pochodzi, że bywają dla młodzieży dozwolone filmy o scenach nieprzyzwoitych i gorszących. Tak n. p., pewien film „komiczny" był, ze względu na zasadniczą treść humorystyczną dla młodzieży dozwolony; tymczasem film ów posiadał scenę (dość długą i bardzo wyraźnie, niedwuznacznie przedstawioną), w której występowały półnagie prostytutki w objęciach dwóch żonatych podróżnych a „objaśniające" napisy do tej sceny brzmiały dosłownie: „To jest życie! Żyć i używać!" Na innym filmie „doświadczona" śpiewaczka uczy młodą „niedoświadczoną" jeszcze żonę pewnego oficera odpowiednich „sposobów", żeby mąż zachowywał jej wierność małżeńską. „Sposoby" te są przedstawione zapomocą obrazów, nie napisów, więc można sobie wyobrazić, co się tam widzi; w każdym razie niepodobna tego publicznie opisywać! Filmy „przyrodnicze" i „podróżnicze" z obcych krajów dają znów sposobność do wprowadzania nagości pod pozorem tamtejszych zwyczajów. Nie mówię tu o nagości murzynów i innych tubylców, która zwykle nikogo nie razi, lecz o wprowadzaniu fantastycznych filmów o białych kobietach, porwanych przez dzikich, przyczem ta cała historja ma chyba na celu tylko to, żeby móc pokazać publiczności ową kobietę prawie całkowicie nago. A takie filmy bywają dla młodzieży dozwalane i polecane, — znowu ze względu na treść — przyrodniczą. Pewnego razu wyświetlano film „sportowy", więc naturalnie dozwolony; jednakże w programie był „dodatek", przedstawiający niesłychanie dosadnie sceny z karnawału, których treścią była niewierność małżeńska i prostytucja, a jakość obrazów — pornografja.

Przypuszczam, że przykładów dosyć. Przypuszczam także, że nie potrzebuję udowadniać, jak zgubnie tego rodzaju filmy działają na młodzież i dzieci. Zresztą chodzi tu także o starsze społeczeństwo. Dla wielu ludzi, zwłaszcza pracujących fizycznie, dla których książka z różnych powodów niezawsze jest dostępna, — kino jest jedyną rozrywką i ulubionym odpoczynkiem po pracy. Jak więc będzie wyglądać nasze społeczeństwo, gdy jedyną rozrywką umysłową pewnej jego części będzie stale pornografja i historje niewierności małżeńskich, jedna bardziej idjotyczna od drugiej? Albowiem ilość dobrych filmów jest jak narazie znikomo mała. Zresztą i inteligent, który idzie do kina, powinien dostać zdrową i kształcącą umysł sztukę, a nie demoralizującą komedję.

Winny tu przedewszystkiem wytwórnie filmów; ale bardzo dużo winna publiczność, ta właśnie, która się mieni „inteligencją" i która z tego powodu powinna umieć ocenić wartość przedstawienia pod względem etycznym. Nie trzeba uczęszczać na niemoralne przedstawienia; do kina iść się nie musi, a w ten sposób zmusi się kinoteatry do sprowadzania uczciwych filmów. Tem samem poprze się katolickie wytwórnie filmowe, które zaczynają się obecnie zawiązywać, gdyż przedsiębiorcy kinowi będą musieli do nich się zwrócić po dobre filmy.

Zmiana istniejącego obecnie nieznośnego stanu rzeczy na lepszy leży jedynie w rękach społeczeństwa. Jest to w interesie tegoż społeczeństwa, jak również w interesie drogiej nam wszystkim Ojczyzny, żebyśmy wychowali zdrowe moralnie pokolenie, nietylko jako jednostki, ale jako całość, jako katolicki i polski naród. I dlatego jedną z piekących potrzeb chwili jest usunięcie publicznego zgorszenia.

Tadeusz Hoszowski.

Z katolickiej Polski.

Błogosławieństwo dla prasy polskiej. 5 bm. Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego i udzielił błogosławieństwa dla całej katolickiej prasy polskiej.

Na indeksie książek zakazanych zamieścił J. E. Kard. Dr. Aleksander Kakowski książkę Henryka Ignacego Łubieńskiego p. t. „Droga na Wschód Rzymu" w obrządku wschodnim.

Szkoła bez Boga. Warszawskie „Towarzystwo robotnicze przyjaciół dzieci", będące pod wpływem Związku wolnomyślicieli, założyło szereg instytucyj wychowawczych, w których usunięto całkowicie wykłady religijne. Jest to pierwsza szkoła bez Boga na terenie stolicy państwa.

Warszawa żegnała 3 b. m. śp. ks. dr. Marcelego Ryniewicza, proboszcza parafji N. M. B. Częstochowskiej na Powiślu. Był on prawdziwie „misyjnym kapłanem wielkiego miasta". Ostatnią przysługę wyświadczyli mu J. E. Kard. Kakowski i J. E. Ks. Bisk. Gall.

Znalazło się nieco nieroztropnych, którzy w zbytniej gorliwości doprowadzili do gorszących zajść na pogrzebie, chcąc wymusić pochowanie zmarłego w podziemiach kościoła wbrew kanonowi 1205 (§ 2), od którego tylko Ojciec św. może dyspensować.

Pomnik św. Klemensa, Apostoła Warszawy. Warszawa przygotowuje się do uroczystości odsłonięcia pomnika św. Klemensa, Redemptorysty, który przez dwadzieścia lat z górą (1787—1808) pracował w stolicy jako jej Apostoł. Pomnik stanie na Nowem Mieście, w pobliżu kościoła, który był miejscem Jego działalności apostolskiej, a przez rządy zaborcze oddany w ręce prywatne, czeka na wykup. Po odsłonięciu pomnika odbędzie się w sali Rady miejskiej akademja ku czci św. Klemensa.

Uroczystości te pozostają w związku z jubileuszem OO. Redemptorystów, z dwuchsetną rocznicą (9. XI. 1732 — 9. XI. 1932) istnienia ich Zgromadzenia. Zapewne stanie jeszcze drugi pomnik św. Klemensa w Warszawie, t. j. kościół OO. Redemptorystów na Woli, obecnie pod dach doprowadzony, pod jego wezwaniem.

Budujemy. 30 września przy licznym udziale parafjan dokonał JEm. Ks. Kardynał Kakowski poświęcenia fundamentów kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza i domu Księży Zmartwychwstańców przy ul. Chełmskiej.

Dzięki niezmordowanym zabiegom JE. Ks. Biskupa Dra W. Tymienieckiego, na północnych kresach Łodzi wzniesiono świątynię pod wezwaniem Zbawiciela. Budowa, dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa trwała jeden rok. Poświęcenia dokonano niedawno.

Ku czci Świątobliwej Wandy Malczewskiej. W Piotrkowie Trybunalskim odbyła się akademja, która miała na celu przygotowanie społeczeństwa do zamierzeń komitetu, starającego się o beatyfikację Malczewskiej.

Akademję ku czci ks. Piotra Skargi w Lublinie urządziły Sodalicje Marjańskie, aby przyspieszyć jego proces beatyfikacyjny.

W diecezji lubelskiej pomyślnie rozwija się Katolicki Związek Polek. Liczy 30 kół. W niedzielę 25 września odbył się zjazd diecezjalny.

Ze świata katolickiego.

Encyklika Ojca św. w sprawie prześladowań w Meksyku. W uroczystość św. Michała Archanioła ogłoszono nową encyklikę Piusa XI „Acerba animi anxitudo" skierowaną przedewszystkiem do episkopatu meksykańskiego. Przedstawia ona sytuację Kościoła katolickiego w Meksyku i piętnuje gwałty przeciw duchowieństwu i wiernym, pogwałcenie wolności wyznania i praw Kościoła.

W odpowiedzi na encyklikę papieską, prezydent Meksyku grozi represjami. Narazie przemocą usunięto nuncjusza papieskiego za jego niezłomność.

Ludność katolicka organizuje się w sprawie obrony katolickiego szkolnictwa, opierając się na zasadzie wolności nauczania, które w pierwszym rzędzie zależy od woli rodziców.

Pomoc Stolicy Apostolskiej dla głodującej Rosji. Niedawno wydał polski żyd Leon Kawan „Historję klęsk głodowych w Europie", której znaczna część poświęcona jest opisowi głodu w Rosji sowieckiej w 1921-1922. Znamienne, że niema tam żadnej wzmianki o tej wielkiej akcji charytatywnej jaką na terenie Rosji podjęła wówczas Stolica Apostolska. Przeto organ Watykanu „Osservatore Romano" przypomina szczegóły tej akcji (pisaliśmy o niej w ub. r.).

Z Assyżu. W uroczystość św. Franciszka z Asyżu 4 bm. zakończono oficjalnie w bazylice św. Antoniego w Padwie uroczystości jubileuszowe. W kaplicy św. Franciszka dokonano odsłonięcia nowych malowideł, poczem wykonano „Hymn do Słońca" św. Franciszka. Poprzedniego dnia uroczyście przeniesiono szczątki pierwszych towarzyszów św. Franciszka, braci: Leona, Masseo, Anioła i Rufina, oraz matrony rzymskiej Jakobiny de Settesoli. Po publicznem ich wystawieniu urny z szczątkami umieszczono w bazylice św. Franciszka obok grobowca Świętego.

Odbyła się też koronacja posągu Matki Boskiej, istniejącego od 1000 lat.

Szwajcarja przeciwko prześladowaniom w Sowietach. Liga „Pour le christianisme" oraz 37 wyższych dostojników kantonów szwajcarskich wystosowała do prezydenta Związku Szwajcarskiego prośbę, — zwracającą uwagę na okropne prześladowania chrześcijan przez bolszewików w Rosji i podkreślającą bierne stanowisko Ligi Narodów wobec tego nieludzkiego postępowania. Proszę o energiczne wystąpienie w tej sprawie na forum międzynarodowem w Genewie.

Petycję, wyłożoną do publicznego podpisywania, podpisało dotąd przeszło 170.000 osób.

Uroczystości w Cante bury w Anglji. Po raz pierwszy od reformacji, od dni, w których stracono w Tower londyjskiej męczenników wiary katolickiej, Tomasza More oraz Jana Fischera, ulicami miasta przeciągnęła procesja z Przenajświętszym Sakramentem. Wielki Mistrz Rycerzy Kolumba złożył wieniec w krypcie kościoła św. Dunstana. w któreje znajduje się głowa błogosławionego Tomasza More. Kościół św. Dunstana od czasów reformacji jest jeszcze w rękach Anglików, to też podziękowano proboszczowi anglikańskiemu za pozwolenie odbycia tego aktu czci dla męczenników wiary.

Na miejscu zatopionego miasta. Na wschodniem wybrzeżu Anglji istniało w średnich wiekach miasto Dunwich, pochłonięte w ub. wieku przez Morze Półn Jeszcze w 1832 r. miało dwu przedstawicieli w parlamencie angielskim, oraz posiadało 52 kościoły. Obecnie utworzył się zwyczaj odprawiania raz do roku nabożeństwa oraz procesji na urwisku nad morzem, w miejscu, gdzie dawniej znajdowało się miasto Dunwich. Smutna ta uroczystość zgromadziła przeszło 1000 pielgrzymów z całej Anglji.

To praca naprawdę dla pokoju! Z inicjatywy kobiet paryskich zbiórka wśród dzieci przyniosła 2 miljony franków, które przesłano dla dzieci bezrobotnych rodziców w Niemczech.

Przeciw militarystycznemu wychowaniu młodzieży. W całej prasie niemieckiej głośnem echem odbił się protest katolickiej młodzieży, zgrupowanej w diecezjalnym związku kolońskim, przeciw dekretowi Hindenburga, powołującemu do życia państwowe kuratorjum wychowania fizycznego. Prezes organizacji kolońskiej zwraca śmiało i bez ogródek uwagę na jego militaryzację. Stwierdzając, że młodzież katolicka chce wychowania w duchu pokoju, zwraca się do naczelnego prezesa katolickich organizacyj młodzieży niemieckiej, ks. prał. Wolkera o interwencję przeciw militeryzacji młodzieży.

Potężną organizacją katolicką w Niemczech jest „Volksverein". Na niedawnym zjeździe katolickim w Essen okazało się, że „Volksverein" ma obecnie 4388 organizacyj lokalnych i centralę w München — Gladbach. Obecnie zaprowadza u siebie „Tygodnie społeczne".

Rekolekcje zamknięte dla Indjan. 42 Indjan z plemienia Siux w stanie Dakota odprawiło niedawno rekolekcje zamknięte w kaplicy w Pine Rodge. Poprzednio odbyły się już tam rekolekcje dla mężczyzn i dwa razy rekolekcje dla kobiet z tego szczepu z bardzo pomyślnym skutkiem.

W Montrealu w Kanadzie odbył się niedawno XI Tydzień Społeczny katolików Kanady.

Szpitalnictwo misyjne w Chinach. Na terenie Chin działa obecnie około 250 szpitali, prowadzonych przez misje katolickie. Opiekę nad chorymi (ponad 1 miljon rocznie) sprawuje 714 lekarzy (w ten 400 Chińczyków) i 956 sióstr pielęgniarek (243 z Europy). Najstarszym szpitalem misyjnym jest od prawie stu lat istniejący szpital w Kantonie.

Święto Chrystusa Króla trzeba zorganizawać przez Rady parafjalne!

Dział rolniczy.

Zakładanie sadów.

Jedną z ważnych gałęzi gospodarstwa rolnego jest sadownictwo. Będzie ono jednak tylko wtedy dochodowem, jeżeli przystąpimy do założenia sadu z całą rozwagą i znajomością rzeczy.

Decydując się na zaprowadzenie drzew owocowych, musimy wziąć pod uwagę następ. czynniki:

1) Cel prowadzenia sadu, 2) wybór miejsca, 3) wybór odmian, 4) odpowiednią technikę sadzenia.

Cel. Sad może być amatorski lub handlowy. Amatorski sad winien dostarczyć gospodarstwu domowemu właściciela, owoców różnorodnych w ciągu całego roku. Sad handlowy natomiast obliczony na dochód, musi być inaczej traktowany. Przedewszystkiem winien dostarczyć owoców, w danej miejscowości najbardziej poszukiwanych, jednolitych i trwałych.

Wybór miejsca. Należy sobie uprzytomnić, że założony sad, na tem samem miejscu winien być wydajnym kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat. Wzgląd ten nakazuje wybierać najlepsze części gruntu i przeznaczać pod drzewka owocowe. Przytem należy wiedzieć, że głębokość gleby wynosząca dla jabłoni 90-100 cm. dla grusz od 120 cm., dla czereśni 90 cm., śliw, wiśni 70 cm., musi być zachowana, z uwagi na rozrost korzeni i długotrwałe istnienie sadu.

Wilgotność gleby też niemałą odgrywa rolę, przyczem dobrze jest wiedzieć, że najmniej jej potrzebuje wiśnia, więcej już czereśnia, grusza, jabłoń i śliwa.

Wystawa południowa to zn. położenie gruntu ku południowej stronie świata jest najodpowiedniejsza, bowiem więcej jest nasłoneczniona.

Osłona od wiatrów zachodnich jako przeważających w naszym klimacie jest konieczna. W tym celu, jeżeli niema naturalnej osłony, dobrzeby było ją stworzyć przez zasadzenie świerka, topoli czy lipy, albo też żywopłotu z głogu, — osłona ta musi być oddalona od drzew owocowych na 15 m., a posadzona równocześnie z drzewami owocowemi.

Wybór odmian. Dla sadów amatorskich wybieramy szereg odmian drzew, celem zaspokojenia potrzeb domowych w różnych porach roku. Natomiast sady handlowe, jako dochodowe, muszą mieć ograniczoną ilość odmian, aby mieć dużo jednolitego towaru, znajdującego korzystny zbyt. Ilość odmian w sadzie handlowym nie może przekraczać 3—4, — zależnie zresztą od wielkości sadu. Odmiany zimowe jabłoni są najpopłatniejsze. W nr. 36 „Dzwonu“ str. 555 są one wyszczególnione.

Drzewka owocowe kupować w pewnych szkółkach o warunkach glebowych i klimatycznych podobnych do nowozakładanego sadu.

Technika sadzenia. Sporządzając plan sadu, należy wziąć pod uwagę odległość sadzenia i system. Przy wyznaczaniu punktów na drzewka, trzeba odmierzyć granicę sadu od budynków, względnie pola ornego i tp. przylegających objektów. Odległość ta winna wynosić 5 metrów, licząc od skrajnych drzewek do granicy sadu. Odstępy między drzewkami wyznaczać dla jabłoni i czereśni 10-cio m., grusz 8 m., śliw i wiśni 5 m. Sadzić jest najlepiej w kwadrat, tak, by drzewka się kryły w jednej linji; ułatwia to uprawę sadu.

W ciągu października do połowy listopada sadzi się drzewka w doły, kopane na głębokość koło 50 cm., szerokości zależnej od korzeni drzewek, zwykle 60 cm. Doły winny być na parę tygodni przed sadzeniem wykopane i do połowy zasypane wierzchnią warstwą ziemi. Pale do przymocowywania drzewek wybierać sosnowe grubości u dołu 10 cm., a wysokie na $2^1/_2$ m. Celem zapobieżenia gniciu, należy część pala opalić mającą tkwić w ziemi. Po wbiciu palików w środek wykopanych dołów, przystępujemy do sadzenia drzewek. Uprzednio jednak dłuższe korzenie i skaleczone skracamy ostrym nożem. Korzenie nie śmią być zasuszone lub zmarznięte.

Na uformowanym kopczyku z ziemi w dołku, rozkładamy dokładnie korzenie drzewka, starając się je wyprostować i nadać kierunek poziomy. Szyjka korzeniowa (t. j. miejsce, gdzie się zaczynają korzenie) musi być na równi z poziomem gruntu, — ponieważ jednak przy osiadaniu ziemi w dołku mogłoby drzewko być wciągnięte, dobrze jest umieścić ją na parę centymetrów ponad poziom gruntu. Posługujemy się w tym celu łatą (deska, równy drążek) dla zorjentowania się o głębokości szyjki korzeniowej.

Zasypując dołek, należy zawsze silnie ugniatać ziemię między korzeniami a wkońcu udeptać wokoło drzewka. Ziemię, zasypującą dołek, dobrze jest przemięszać z przegniłym kompostem.

Sadząc drzewka, należy blisko pnia zrobić kopczyk, — wiosną rozsypać w miskę. Po posadzeniu, przywiązuje się słomą pień drzewka do wbitego palika. *Ama.*

Komunikaty gospodarcze.

Płatność kredytów siewnych może być przedłużona do 6 miesięcy i to całej sumy z tego tytułu zadłużenia, jeśli rolnicy byli dotknięci klęską rdzy, gradobicia i innej klęski.

Na terenach niedotkniętych klęskami żywiołowemi prolongata 6-ciomiesięczna może być udzielona za spłatą 5—10% zadłużenia. Prolongaty będą udzielane na prośbę i zbadanie rzeczywistej potrzeby klijenta Banku rolnego.

Regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby jak mąki, pieczywa mięsa, słoniny, smalcu, wyrobów masarskich oraz cegły zostało rozszerzone także na artykuły odzieżowe, obuwie, naftę, węgiel i żelazo. Obecnie więc wojewodowie i starostowie będą wyznaczać ceny wymienionych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i konjunktury.

Zapobiegnie to nieusprawiedliwionym zwyżkom cen.

Zarządzenie min. rolnictwa, szkółki drzew owocowych prowadzone przez samorządy powiatowe, ulegną likwidacji, ewentualnie zostaną pomniejszone, na skutek konkurowania z prywatnemi hodowlami.

W ubiegłej kampanji zbożowej, wywieziono z Polski w ciągu 11 miesięcy 48.630 ton pszenicy, co stanowi 2% całego zbioru, który wyniósł 2,264.900 ton.

W bieżącej kampanji, niema nadwyżek eksportowych pszenicy

W lipcu br. wywieźli zagranicę 15.823 sztuk świń wartości 1 miljona 828 tyś. zł. Stanowi to podwójny wzrost wywozu w porównaniu do miesiąca czerwca. Wywóz ten nie dotyczy bekonów.

Targ i giełda.

Kraków 7 październik. Ziemiopłody: pszenica targowa 25—25·50; żyto 17·25 — 17·50; owies 15—15·50; jęczmień na krupy 15·75—16; kukurydza 26—27; groch zwykły 24 - 27; fasola biała 17—19; bobik 17—18; siano średnie 7—7·50; koniczyna nowa 9—10; słoma 5·50—6·0; ziemniaki 3·75—4·50; mąka pszenna 48—51; mąka żytnia 29—30·50 razówka żytnia 26—27; otręby żytnie 8—8·50; pszenne 8—9. Ceny w złotych za 100 kg.

Ceny bydła i trzody chlewnej za kg. z wagi w złotych: buhaje 0·40—0·65; woły 0·40—0·73; krowy 0·34—0·55; jałówki 0·40—0·72; cielęta 0·80—1·22; świnie 1·05— 1·35· Notowania z ub. tygodnia.

Na targu płacono za: masło deserowe 3·60—3·80 zł; masło zwyczajne 2·90—3·10 zł. Reszta bez zmiany.

Ignacy Łukasiewicz.

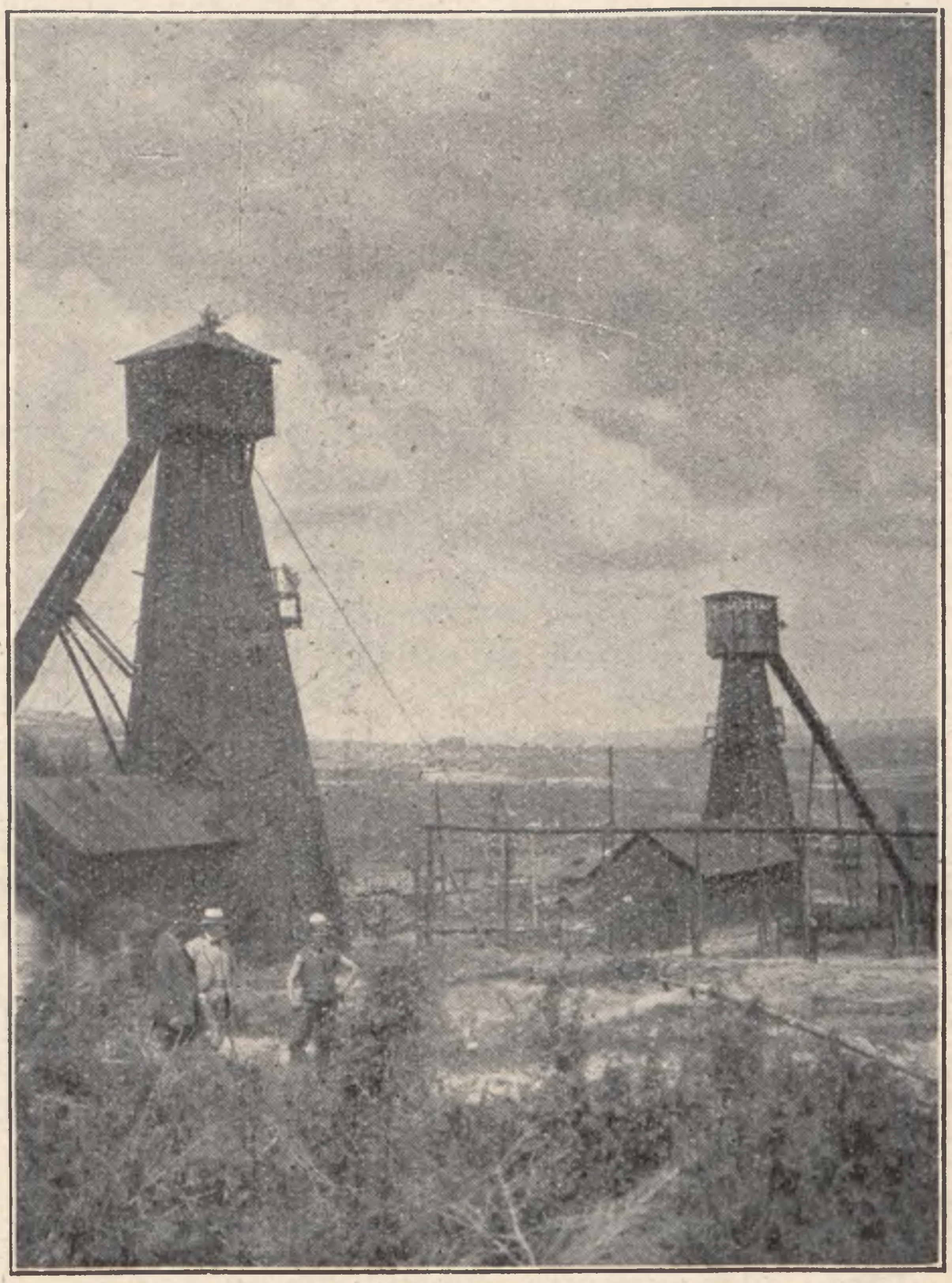
(W 50-rocznicę śmierci twórcy przemysłu naftowego w Polsce).

Wprawdzie na polu wynalazczości nie stoimy na jednem z pierwszych miejsc, jednak możemy się poszczycić tem, że mieliśmy i mamy jej wybitnych pionierów. Ale o tych zapominamy i dozwalamy, aby ich genjalnemi wyczynami chlubili się obcy, a nawet nasi wrogowie, którzy, korzystając z ogólnego zapomnienia, podchwytują raz rzuconą myśl, rozwijają i przywłaszczają ją sobie jako swą wyłączną zasługę. Obowiązkiem wdzięcznych rodaków jest podnieść zasługi tych wielkich ludzi i pokazać światu, że nasza Ojczyzna ma i miała ludzi, którymi się może poszczycić. Takim zapomnianym wynalazcą jest **Ignacy Łukasiewicz**, wielki inicjator i jałmużnik, twórca przemysłu naftowego w Polsce. Pamięć Łukasiewicza skromna i cicha jak życie jego, żyje do dnia dzisiejszego wśród ludu, któremu był ojcem i wśród którego strawił większość swego życia na żmudnych pracach.

7 stycznia b. r. minęło 50 lat od śmierci Ignacego Łukasiewicza, należy poświęcić kilka słów pamięci tego wielkiego człowieka, który czynem tworzył poezję, a pieniądz zamieniał na ideały.

Ignacy Łada Łukasiewicz urodził się w roku 1822 nad Wisłą we wsi Zadusznikach (w okolicy Tarnowa). Ojciec utrzymywał dosyć liczną rodzinę z dzierżawy tejże wsi, która nie dawała mu zbyt licznych dochodów.

Gdy Ignaś ukończył w Rzeszowie 4 gimnazjalne, a na dalsze studja nie było komu łożyć, oddano go na praktykę do aptekarza w Łańcucie, a następnie w Rzeszowie. Ignacy daje się wciągnąć do tajnej organizacji patrjotycznej. Niebawem jednak zostaje aresztowany w związku z wykryciem towarzystwa patrjot. i uwięziony we Lwowie u „Karmelitów“. Po dwóch latach więzienia, w roku 1848, gdy zaświeciło dla ludów europejskich słońce wolności, Łukasiewicz opuszcza więzienie i udaje się do Krakowa, aby wykształcić się fachowo w swoim zawodzie. Po ukończeniu jednorazowego kursu farmaceutycznego w Krakowie, przenosi się na uniwersytet wiedeński i zyskuje dyplom magistra farmacji. Zkolei osiada we Lwowie na stanowisko prowizora apteki Mikolascha. Oto pierwszy etap jego życia, w którym oprócz wiedzy, nauczył się cierpieć za Ojczyznę. Inaczej losy się złożyły na dalszy ciąg życia. Pewnego razu, gdy



Widok na szyby naftowe w Borysławiu.

był zajęty pracą w aptece, zgłosił się do niego żyd z okolic Borysławia Schreiner i prosił o radę. Schreiner zauważył, że tamtejsi chłopi gotują ropę, ażeby ją zagęścić i otrzymać maź do smarowania wozów. Podczas gotowania zbierał się na pokrywce naczyń żółtawy płyn, zapachem przypominający spirytus. To

Prawdziwe duchy

Na drodze między Psią Wólką a napół nowoczesnem miasteczkiem Zalasowem (nowoczesnem, bo dochodzi tam autobus), było wśród lasu miejsce, które każdy omijał, nawet za dnia. Obchodzono je daleko lasem, aż wydeptano ścieżkę. Albowiem w owem miejscu na drodze straszyło. Daleko bezpieczniej było iść przez gęstwinę leśną, niż narażać się na niewątpliwe spotkanie z duchami. A na drodze straszyło naprawdę. Wprawdzie nikt nigdy owych duchów nie widział, ale to tylko dlatego, że nikt nigdy nie odważył się iść tamtędy w nocy. Tak samo, gdy w burzliwą, ciemną noc gwizdał wiatr, każdy słyszał, że gwizdał djabeł: bo przecież inaczej nie byłoby duchów w owem fatalnem miejscu! A duchy były; to wszyscy wiedzieli napewno i mogli w każdej chwili udowodnić. Jak? Skąd wiedzieli? Naturalnie, od sąsiadów. A sąsiedzi skąd? Znów od innych. A tamci? O, tamci mieli najpewniejsze wiadomości, bo od samego starego, wąsatego wachmistrza, co to jeszcze daleko „przed wojną“ w żandarmach służył, wódeczkę setnie popijał, w karty rżnął, a czasem i w gębę, gdy ktoś, podochocony, ośmielił się go zaczepić, — bo na trzeźwo nikt nigdy nie byłby się na to odważył.

— Więc ten już chyba widział duchy?

— Tak, ten widział. A było to, jak następuje.

Za dawnych, jeszcze „przedwojennych“ czasów, gdy nasz wachmistrz w żandarmskim szyszaku w Psiej Wólce służbę po nocach pełnił, wydarzyło się, że dostał nakaz zbadania drogi między Wólką a Zalasowem, które wtedy składało się z pięciu czy sześciu chałup, jednej krowy, dziewięciu kóz i czterech brytanów łańcuchowych. Oprócz tego mieszkało tam ośm rodzin, razem ludzi dwadzieścioro. Należy także zaznaczyć, że według wszelkiego prawdopodobieństwa autobus tam wówczas nie dochodził

Opowiadano, że na owej drodze popełniono morderstwo.

Jakiś obcy wędrowiec miał zostać zabity. Wprawdzie ciała jego nie znaleziono, ale wśród ludności obu wsi zapanowało takie zaniepokojenie, że władze nakazały żandarmerji mieć stale ów odcinek drogi na oku.

Nasz żandarm, (na imię mu było Pankracy), otrzymawszy rozkaz, kropnął sobie parę łyków dla dodania animuszu i poszedł.

Co właściwie widział i przeżył, tego nigdy nikomu jasno powiedzieć nie umiał, czy też nie chciał; faktem jest jednak, że znaleziono go rano, leżącego na drodze

nasunęło sprytnemu szynkarzowi myśl, „czyby nie dało się z niej zrobić... wódki“. Łukasiewicz zajął się tą kwestją poważnie, naturalnie nie w celu otrzymania spirytusu, ale żeby ropę wyzyskać do innych celów praktycznych. Wkrótce uzyskuje rodzaj nafty i po wielu doświadczeniach konstruuje pierwszą lampę naftową. Teraz należało przeprowadzić propagandę wynalazku i zająć się estylacją ropy na większą skalę.

W roku 1853 po raz pierwszy oświetlono lampami naftowemi szpital lwowski, co wzbudziło wielkie zainteresowanie i podziw. Gorzej szło z produkcją nafty; brak kapitału stanął na przeszkodzie. Łukasiewicz nie traci nadziei, lecz gorliwie zabiera się do pracy. Przenosi się do Gorlic, aby być w pobliżu źródeł ropy i tworzy spółkę możniejszych obywateli celem eksploatacji jej i destylowania. Dzięki niezwykłej pracy, energji i pomysłowości potrafił zwalczyć wszystkie przeciwności, jakie stają mu na przeszkodzie. Nie łamią go ani częste pożary, ani nieporozumienia między wspólnikami. Pracując wytrwale, tworzy polski przemysł naftowy, kształci najlepszych górników, zyskuje pieniądze i sławę na całym świecie tak wielką, że nawet z Ameryki przyjeżdżają zasięgnąć jego rady. Lecz Łukasiewicz nie dba o sławę. On bogacz, znany i szanowany na całym świecie, ówczesny „król nafty“, zyskuje sobie zaszczytne, a słuszne miano „Ojca Łukasiewicza“. Bo ojcem jest dla wszystkich najbliższych, robotników i włościan, a zwłaszcza ojcem nieszczęśliwych i nędzarzy. Łukasiewicz to typ Polaka-katolika o prawym i nieskazitelnym charakterze i niestrudzonego pracownika dla społeczeństwa. Broni spraw przemysłu naftowego, zakłada instytucje społeczne, funduje w połowie śliczny kościół w Zrencinie, buduje drogi i mosty, prowadzi wzorową gospodarkę. Na każdym kroku można podziwać jego szeroki gest, a zarazem skromność i prostoduszność. Dowodem szacunku i miłości dla tego wielkiego, genjalnego człowieka, niechaj będą tylko te dwa fakty: mianowanie go w 1873 roku przez Ojca świętego Piusa IX. podkomorzym watykańskim i wybicie na jego cześć złotego medalu zasługi z podobizną czcigodnego jubilata i napisem „Twórcy przemysłu naftowego w 25 rocznicę — producenci“. Dnia 7 stycznia 1882 roku nielitosna śmierć przerwała nić żywota tego zasłużonego człowieka. Pogrzeb, który miał być według życzenia Łukasiewicza zwyczajną ceremonją kościelną, przybrał charakter olbrzymiej manifestacji wdzięcznego kilkutysięcznego ludu powiatu krośnieńskiego, który chciał okazać podziękę dla „Ojca“ w oddaniu ostatniej przysługi. Pochowano go w Zrencinie.

A teraz, jeżeli zbierzemy jego zalety, pochylimy głowę przed tym genjalnym człowieikem, który nie rodził się w pałacu, ani nie zdobywał sobie sławy na polu bitew, a jednak zasługuje sobie na miano bohatera — filantropa, znakomitego ekonomisty i wybitnego katolika.

Cześć pamięci Polaka-katolika, wynalazcy i twórcy polskiego przemysłu naftowego!

Bardziej zainteresowanym, poleca się monografję I. Łukasiewicza pióra L. Tomanka, która została polecona przez ministerstwo O. P. i W. R. dla młodzieży szkolnej.

Jan R. Trybowski.

Celem uczczenia „odkrywcy nafty”, wyłoniono komitet, który zajął się wzniesieniem pomnika I. Łukasiewiczowi. Uroczystość odsłonięcia pomnika, który jest dziełem artysty J. Raszki, odbyła się w Krośnie 16-go października w obecności P. Prezydenta Rzplitej.

Co nam piszą.

W niedzielę M. Boskiej Różańcowej u wylotu ul. Wiślnej miał miejsce charakterystyczny wypadek.

Przechodziła właśnie procesja w stronę ul. św. Anny, a w tym czasie w stronę ul. Wiślnej jechał tramwaj.

Obecny tam posterunkowy zdaleka już dawał znaki, by tramwaj zatrzymać, motorowy jednakże nie chciał widocznie tego widzieć gdyż ustawicznie dzwonił dalej, nie bacząc że procesja przechodzi tuż przed tramwajem. Widząc to posterunkowy wskoczył na platformę i kazał tramwaj natychmiast zatrzymać.

W kole przyglądającej się publiczności głośno się oburzono na motorowego, z uznaniem podkreślając katolicki czyn posterunkowego.

bez przytomności i bredzącego w gorączce. Sprowadzony z pobliskiego miasteczka, lekarz nie umiał określić choroby, a gdy po kilku dniach pacjent wstał z łóżka, jedyną jego odpowiedzią na wszystkie pytania było:

— Upiór!

Więcej nie pamiętał. Dojrzał upiora i upadł na ziemię. Nawet władza nie potrafiła więcej od niego wydobyć. Wprawdzie doktor zapytywał nieśmiało, czy nie znaleziono przy nim butelki, bo — jak mówił — niektórzy ludzie nie upijają się całkowicie, ale zato już po dwóch lub czterech kieliszkach tracą niekiedy świadomość tego, co robią, choć wyglądają i poruszają się zupełnie normalnie, jak trzeźwi — i wtedy mogą popełnić nawet zbrodnię, a po przyjściu do siebie nie będą sobie zupełnie zdawali ze swych czynów sprawy, — ale ci, co Pankracego przynieśli, oświadczyli, że nawet kruszyny szkła w pobliżu miejsca, gdzie leżał, nie było i skutkiem tego wątpliwości rozwiały się ostatecznie. Każdy uwierzył, że w lesie chodzi upiór, — duch zabitego wędrowca. Przecież dlatego nie znaleziono jego ciała! To całkiem jasne. A do tego, jeszcze tego samego wieczoru, niebo pokryło się chmurami i rozpętała się straszna burza. Naturalnie, wiatr wył całkiem inaczej, niż każdym innym razem; słychać było wyraźnie gwizdanie szatana i niesamowity śmiech upiora. I od owej nocy mijano miejsce, gdzie znaleziono Pankracego, jakby beczkę prochu, przy której tli lont.

Przeszło lat dziesięć, piętnaście, siedemnaście, dwadzieścia; żandarm Pankracy postarzał się, posiwiał został wachmistrzem, ale trzymał się krzepko i humor miał zawsze, tylko o owym wypadku nigdy mówić nie chciał. Nareszcie umarł i zabrał tajemnicę ze sobą do grobu.

A tymczasem „prawdziwe duchy” „straszyły“ dalej i mądrzy, dbający o swoje życie, (nie ciemni i zabobonni, o, nie!) obywatele nowoczesnego miasteczka Zalasowa i wioski Psiej Wólki dalej omijają owo straszne miejsce, aż kiedyś ścieżka przez las będzie tak szeroko wydeptana i twardo ubita, że może autobus, chodzący do Zalasowa, zechce sam się tamtędy przejechać. Ale wtedy „upiór” wciągnąłby go napewno w ziemię: zapadłby się po osie i musianoby chyba aż z Krakowa dźwigary i ludzi sprowadzać, bo „miejscowi” za żadne skarby świata nie poszliby walczyć z „upiorem”. —

I bardzo słusznie, bo to są przecież „prawdziwe” duchy — — —

Tadeusz Hoszowski

Część druga nastąpi.

Z Krakowa.

Nowa katolicka placówka kupiecka. 9. b. m. odbyło się poświęcenie własnego domu Krakowskiej kongregacji Kupieckiej, założonej w r. 1410. Kupno domu doszło do skutku zwłaszcza dzięki pracy Starszego Kongregacji, inż. Adelmana, E. Jakubowskiego, St. Porębskiego i J. Kwiatkowskiego. Dom jest 3-piętrowy i mieści się przy ul. Wielopole 11. — Szczęść Boże!

Kurs Pedagogiczny dla XX. Katechetów. Staraniem Krakowskiego Koła XX. Katechetów, odbędzie się tygodniowy kurs pedagogiczny. Wykłady trwać będą od 24 do 29 b. m. Udział w kursie mogą wziąć Księża uczący w szkołach średnich i powszechnych, tak publicznych, jak i prywatnych djecezji krakowskiej. Część Księży, uczących poza Krakowem może uzyskać zasiłek pod warunkiem, że uczy w szkołach publicznych. Zgłoszenia przyjmuje Ks. Juljusz Małysiak, Kraków, Senatorska 27.

Ogólnopolski Zjazd Sodalicyj Żeńskich odbył się w Krakowie w dniach 2 i 3 bm. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem z „Veni Creator“ i Mszą św. odprawioną w kościele OO. Franciszkanów przez Ks. prałata Makowskiego, rektora seminarjum częstochowskiego. Zebranie inauguracyjne w Domu Katol. zaszczycił swą obecnością Ks. Metropolita Adam Sapieha. Posiedzenie zagaiła gen. A. Żabina. Odczytano list z życzeniami od generała Zakonu Jezuitów, O. Ledóchowskiego, następnie p. Morawska z Warszawy wygłosiła interesujący referat p. t. „Czem winny być Sodalicje Inteligencji Zeńskiej w dobie obecnej“. Na zakończenie zabrał głos Ks. Metropolita A. Sapieha wzywając katolików do udoskonalania wewnętrznego, by czuli się katolikami i do popierania prasy katolickiej, a nie czytania senzacyjnych gazet. W końcu udzielił Ks. Metropolita błogosławieństwa na pomyślność pracy.

W drugim dniu Zjazdu w czasie Mszy św. u świętej Barbary odbyła się wspólna Komunja św. uczestniczek. Następnie po śniadaniu Plenarne Zebranie w Domu Katolickim, na którem ks. rektor Godaczewski wygłosił referat pt. „Nabożeństwo do Matki Boskiej jako środek uświęcenia i istota Sodalicyj“, a po dyskusji p. Piotrowska wygłosiła referat pt. „Duch Apostolstwa duchem Kościoła i cechą istotną Sodalicyj“, wreszcie ks. Moskała mówił o Związkach Sodalicyj, ich celach i znaczeniu. Zjazd zakończył się uroczystem „Te Deum“ w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary.

Ku czci Stanisława Wyspiańskiego w 25-lecie zgonu odbędzie się uroczysty obchód. Rozpocznie się 25. XI. nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów i Akademją w Domu Katol.

26. XI. uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marji i odsłonięcie tablicy pamiątkowej dłuta Karola Hukana, wmurowanej na domu przy pl. Marjackim l. 8., gdzie Wyspiański pisał „Wesele“. Wieczorem „Wyzwolenie“ w Teatrze Miejskim. 27. XI. w południe uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej i Akademja w Teatrze Miejskim. Po południu uroczystości w Akademji Sztuk Pięknych, pochód literatów i artystów z pochodniami na Skałkę dla złożenia hołdu u grobu Wyspiańskiego. Wieczorem w sali Poselskiej na Wawelu fragment „Zygmunta Augusta“. 28 XI. rano nabożeństwo na Skałce, wieczorem przedstawienie „Nocy Listopadowej“ w Teatrze Miejskim. 26. XI. rano nabożeństwo w kościele Garnizonowym, przedstawienie dla wojska „Nocy Listopadowej“ w Domu Żołnierza, oraz szereg uroczystości i odczytów w koszarach.

1. XI. wystawione będzie „Wesele“ w Teatrze Miejskim.

Zwierzyniec krakowski w Lasku Wolskim otrzymał od ks. A. Lubomirskiego z Przeworska kilkanaście bażantów srebrzystych, złocistych i djamentowych.

P. K. O.

Sierpień b. r. naznacza się w P. K. O. dalszym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających. Wkłady wzrosły w sierpniu b. r. o 2·5 milj. zł. osiągając na 31/8 32 r. 367·5 milj. zł., łącznie z wkładami z waloryzacji — ogólną sumę 397·3 milj. zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych, wzrosła liczba oszczędzających w P. K. O. W sierpniu 1932 wydała P. K. O. 21.162 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła 31/8-31 r. 841.882, łącznie zaś z książeczkami po waloryzacji — 379.482.

Komunikaty

Ku uczczeniu 15-toletniej rocznicy śmierci Sługi Bożego Brata Alberta odbędzie się w niedzielę dnia 16-go października 1932 roku **Uroczysty obchód**: 1) Msza św. godz. 8. w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, którą odprawi Najprzew. Książę Metropolita Ks. Adam Stefan Sapieha. 2) Zwiedzanie wystawy prac wychowanków Zakładu Braci Albertynów. 3) Akademja o godzinie 12-tej w sali „Złotej“ Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego l. 18.

Wstęp wolny. Bilety na Akademję wydaje się w Zakładzie Br. Br. Albertynów ul. Kościuszki 86, a w dniu uroczystości w kasie kinoteatru „Świt“.

Zjazd byłych i obecnych wychowanków Zakładów albertyńskich dn. 15. paźdz. połączony z wystawą ich prac w Zakładzie (przy ul. Kościuszki 86), poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kaplicy Zakładowej o godz. 7. zaprasza uprzejmie Komitet.

Podziękowania.

„Komitet budowy kościoła w Targanicach pow. Wadowice poczuwa się niniejszem do miłego obowiązku złożenia publicznie najserdeczniejszego staropolskiego „Bóg zapłać“ XX. Dr. Władysławowi i Edmundowi Uranom za hojną ofiarę **1000 zł.** na rzecz budowy tegoż kościoła i Ks. kanonikowi Józefowi Zabrzeskiemu z Międzybrodzia za ofiarowanie pięknej monstrancji i czarnego ornatu do zakrystji targanickiego kościoła“.

Targanice dn. 5. października 1932.

Franciszek Mrzygłód, prezes — Józef Hajost, sekretarz

Sekcja Opieki pozaszkolnej Ligi Katolickiej Okręgowej w Krakowie, składa serdeczne podziękowania wszystkim Osobom, które chętnie pospieszyły z pomocą przy zorganizowaniu zbiórki ulicznej 3 lipca i 25 września, obejmując stoliki, jak również Łaskawym Ofiarodawcom, którzy w tych dniach złożyli swój datek na półkolonje i opiekę nad ubogą dziatwą szkolną. Zbiórka 3 lipca przyniosła 297·90 zł., 25 września 435·72 zł. Przewodnicząca: *Ida Kopecka.*

Odpowiedzi redakcji.

Służąca. W liście Pani jest bardzo dużo słusznych uwag, tylko, że one nie dotyczą instytucji, o której pisaliśmy. Ma pani zupełną swobodę rozporządzenia swoim ciężko zapracowanym groszem. **P. Jan Grzędek z Woli** dziękujemy za słowa uznania dla działu rolniczego. Jasną jest rzeczą, że rolnik znając ceny targowe, nie będzie musiał kupować i sprzedawać z zawiązanemi oczyma. Nie da się też łatwo okpić ludziom nieuczciwym. **Marja St. Kraków.** Niezmierzone jest miłosierdzie Boże i w różny sposób daje P. Bóg odczuć swą łaskę dla największych nawet grzeszników, to też trzeba tylko w pokorze spełniać swe obowiązki i brać wzór ze świętego Augustyna czy Marji Magdaleny, którzy pamiętali o zdaniu P. Jezusa: „Idź i więcej nie grzesz“. **P. M. Fabiarz Toronto Kanada** witamy nowego czytelnika z za morza. Prenumerata roczna w Kanadzie wynosi 2 dolary. **H. K. w Niedźwiedziu** na ten sam temat otrzymaliśmy wcześniejszą korespondencję. Polecamy się pamięci na przyszłość. **S. S. L. 17.** Trudno nam odpowiedzieć na to zapytanie. Wielu księży miało wtedy jeszcze różne czynności liturgiczne (chrzest, śluby), wielu uczestniczyło prywatnie, a zapewne niejeden — chciał też odpocząć po całotygodniowej pracy choć przez niedzielne popołudnie. Na drugie pytanie udzieli odpowiedzi każdy kapłan.

Składki w sierpniu.

Fundusz prasowy. Urząd Parafjalny, Mikuszowice Zł. 12. Wiktorja Ditrich zł 5. Radca Siemiewicz 10. Rada Parafjalna, Libiąż 20. Walużanka 8.

Izba św. Teresy. Katarzyna Małuchowa Olszowice, podziękowanie za pewną łaskę 6.

Kościół Marjacki Marja Mikulanka, Wieliczka 2·50

Książki.

Na Święto Chrystusa Króla polecamy katolickim organizacjom książkę p. t. „Chrystus Król“. Książka zawiera cały program wieczornicy na uroczystość Chrystusa Króla. Cena 2·80. Zamawiać: Sekretarjat generalny S. M. P., Kraków ul. Straszewskiego 18.

Kalendarz Rycerza Niepokalanej na rok 1933, Niepokalanów p. Teresin Soch., str. 128, c.

„Rycerz Niepokalanej“ zwycięsko pobił wszystkie rekordy, czasopism w Polsce, gdyż ma nakładu ponad 500 tysięcy. Działalność jego się już na tyle zaznaczyła, że wolnomyśliciele „raczyli“ się nim zająć na swym zjeździe, ostro przeciw niemu występując. Widać niebezpieczny jest ten Rycerz, skoro niepokoi polskich bezbożników. — Kalendarz tegoroczny jest większy od dawniejszych, niemal cały wypełniony jest utworami nowelistycznemi, uzupełniony zaś ciekawostkami i humorem.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Polska została po raz trzeci wybrana do Ligi Narodów. I znowu przez trzy lata będziemy zabierać głos na równi z największemi mocarstwami świata, a zarazem bronić się przed atakami Niemiec. Prasa francuska wybór ten przyjęła z prawdziwem zadowoleniem, uważając go za zwycięstwo polityki francuskiej, a za porażkę Niemców.



Polski minister spraw zagranicznych A. Zaleski. Jest on już siódmy rok ministrem. Min. Zaleski nie był nigdy osobiście atakowany przez obcych. Wybór Polski do Ligi jest też dowodem osobistych sympatyj polityków genewskich do niego.

Do Stanów Zjedn. mogą wyjechać: 1) żony i mężowie obywateli amerykańskich, 2) rodzice i dzieci obywateli amerykańskich do lat 21, 3) reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki czas i posiadają zezwolenie na powrót do Ameryki, 4) osoby urodzone w Stanach Zjedn., które na podstawie amerykańskich metryk otrzymały amerykański paszport. Rolnicy i osoby, pragnące wyjechać do krewnych, narazie z powodu panującego w Ameryce bezrobocia wiz nie otrzymują. Z tych samych względów utrudniony jest wyjazd żon i dzieci, udających się do mężów nieobywateli amerykańskich.

Taryfa samolotowa na polskich linjach lotniczych została obniżona od I. X. Obecnie cena biletu z Krakowa do Warszawy wynosi 40 zł., do Katowic 11 zł.

Godziny urzędowania w okresie zimowym mają trwać od 8 do 15, a nie jak w latach ubiegłych od wpół do 9 do wpół do 16.

Urzędnikom, zajętym w przemyśle ciężkim na Górnym Śląsku, obniżono płace o 6%. Nowe płace zostały wprowadzone na przeciąg roku.

Licytacje. 1.400 majątków ziemskich będzie wystawionych na licytację z wiosną przez Towarzystwo Kredytowe w Warszawie z powodu zalegania w ratach i procentach. We wrześniu wystawiono na licytację 1.200 majątków, z tego 230 zapłaciło zaległe raty i do licytacji nie doszło, a na około 370 majątków nie było nabywców. Licytacja dalszych 600 odbędzie się w październiku. To samo Towarzystwo wystawiło w Warszawie na licytację 900 kamienic.

Gdynia jest trzecim portem na Bałtyku za Sztokholmem i Gdańskiem. Największym portem świata ze względu na ruch statków jest Nowy Jerk.

„Sprawa urzędowa". Łódzka Drukarnia Państwowa zaleca zarządom szkół »niezwykłe wartościowe« wydawnictwa. Oferty swoje zaopatrzyła stampilą »Sprawa urzędowa, wolna od opłaty pocztowej«. Owe »niezwykle wartościowe« wydawnictwa zalecane młodzieży szkolnej, już w tytule trącą pornografją; i autorami są znani pornografiści, potępiani nawet przez niewierzącą zagranicę. Czy władze szkolne wglądnęły już w tę »sprawę urzędową« i czy zbadały już te niezwykle »wartościowe« książki, polecane młodzieży?

Nawet przyjaciel Sowietów, żydowsko-wiedeński literat Stefan Zweig odważył się ostatnio, przed zbliżającym się Nowym Rokiem żydowskim wraz z rabinami i wybitnymi przedstawicielami żydostwa podpisać odezwę w sprawie pomocy dla żydów, cierpiących nędzę w Rosji. To też pisma komunistyczne atakują go zawzięcie. Ale pokazuje się, że ci wszyscy radykalni żydzi zawsze uznają granice: — interesy swych współwyznawców. Wszystko dobrze, póki nie chodzi o żyda.

Z Hiszpanji wysiedlono przeszło 140-tu oficerów i arystokratów hiszpańskich, którzy brali udział w ostatniej rewolucji celem przywrócenia monarchji. Skazani zostali osadzeni w Afryce na Saharze. Zesłanych ma być jeszcze do 400 więźniów.

Koleje angielskie obniżyły płace kolejarzom o 10%. Obniżka ta dotknęła 600 tysięcy pracowników kolejowych.



Krajobraz boliwijski w górach Kordyljerach. W wojnie z Paragwajem Boliwja utraciła niedawne swe zdobycze. Wątpliwy jest wynik wojny.

Prezydent Niemiec Hindenburg obchodzi 85-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji ze wszystkich stron Niemiec otrzymuje Hindenburg życzenia, nawet od hitlerowców.

Foerster znowu ich zdemaskował. Gen. Seldte pierwszy dowódca »Stahlhelmu«, udzielił wywiadu jednemu z francuskich dziennikarzy. W wywiadzie generał opowiedział się za spokojem na świecie, mimo niesprawiedliwości, jaka zdaniem jego spotkała Niemcy od innych mocarstw przy wyznaczaniu granic wschodnich. Na to w swem piśmie, znakomity pedagog i psycholog niemiecki Foerster z całą odwagą cywilną, demaskuje ukryte plany generała. Oto rok temu Seldte w czasie manewrów niemieckiej armji nad granicą polską, przemawiając

do 150.000 żołnierzy Stahlhelmu, nawoływał, by w każdej chwili byli gotowi do odebrania »swej« ziemi od Polski. Również książki tegoż generała zieją nienawiścią do Polaków.

Ksiądz katolicki przywódcą frakcji centrowej w Prusiech. Prezesem został ks. prałat i profesor Lauscher, wiceprezesami zaś posłowie: Steger i Hensen — Godesberg.

Walki polityczne w Austrji. Przy zjeździe narodowych socjalistów w Wiedniu doszło do starć między nimi, a socjaldemokratami. Starcia trwały 4 dni, wskutek czego 321 osób aresztowano i 131 jest rannych.

Nowy rząd na Węgrzech. W ostatnim czasie dotychczasowy rząd węgierski podał się do dymisji. Nowy utworzył mininer Gömbös, znany jako stanowczy i bezwzględny wróg socjalizmu i żydów. Podobno Gömbös chce przywrócić tajne głosowanie do parlamentu, następnie przeprowadzić reformę rolną i ustabilizować pieniądz. W polityce zagranicznej będzie dalej trzymał z Niemcami i Włochami. Widzimy więc, że i Węgry porzucają rządy dyktatorskie.

Wybory do parlamentu greckiego przyniosły zwycięstwo partji liberalnej, choć nie zdobyła ona bezwzględnej większości. Naogół wybory wykazały, że ruch monarchistyczny rośnie. Grozi to Grecji nowemi wstrząsami, gdyż rozpolitykowani generałowie dążą do dyktatury i za żadną cenę do przywrócenia tronu nie dopuszczą. W Grecji, rządzonej obecnie przez Venizelosa, panuje nędza, pieniądz stoi nisko, a państwo nie ma za co płacić długów. Wśród ludności panuje niezadowolenie przeciw rządowi.

Jeszcze jedna pływająca trumna W zatoce Fińskiej zderzył się duński parowiec z sowiecką łodzią podwodną, w której znajdowało się 35 marynarzy. Łódź natychmiast zatonęła. Ciężko uszkodzony parowiec musiał zawrócić do portu.

POSZUKUJĄ PRACY

Lekcji gry na mandolinie i gitarze pojedynczo lub zbiorowo udziela Kwinta Karol, Kraków, ul. Mazowiecka 14 (Modrzejówka).

Freblanka, (pokończone inne jeszcze kursa) poszukuje zajęcia przy dzieciach lub do starszej osoby. Gwoździówna, róg ul. Wolskiej i Czapskich.

Organista żonaty, egzaminowany, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Dzwonu pod „Organista".

Malowania obrazów olejnych do ołtarzy, feretronów, Męki Pańskiej. Gruntowna znajomość restaurowania starych. Podejmuje się Przebindowski Kraków Al. Krasińskiego 8 m. 7.

Panienka z ukończoną trzyletnią szkołą handlową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowakówna Franciszka Kraków Szlak 43 II p. 6 m.

Poszukuje posady Zakrystjana gdziekolwiek w miastach. Adres: Częstochowa ul. Dąbrowskiego 42, Stefan Jamulewicz,

Urzędnik prywatny od czterech lat bezrobotny, mający żonę obłożnie chorą i malutkie dziecko, zwraca się do PT. Czytelników „Dzwonu" o jakiekolwiek zajęcie lub doraźną pomoc pod Jotbe do Administracji Dzwonu. — Nędza sprawdzona (Przyp. Red.)

Potrzebna panienka z konserwacją francuską do 3-ch dziewczynek na popołudnia. Zgłoszenia do „Dzwonu Niedzielnego,

Biuralistka-maszynistka z 12-letnią praktyką poszukuje odpowiedniej pracy w biurze. Łask. zgł. Sliwówna Genowefa, Kraków ul. Powiśle 3.

Zrozpaczony długoletnim brakiem pracy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, ewent. bezpłatnej praktyki. Biegle stenografuje oraz pisze na maszynie. Zgł. pod „Uczciwość".

Instruktorka kroju, szycia i haftów poszukuje prowadzenia kursów. Zgłoszenia pod „Instruktorka" do Administracji Dzwonu.

Obejmę posadę kucharki, gospodyni, lub pokojowej na wsi, chętnie na plebanję. Łaskawe zgłoszenia do „Dzwonu" pod „Kucharka".

Nauczycielka przysposabia do egzaminów z klas szkół pow., udziela lekcji gry na fortepjanie, tudzież języka niemieckiego i francuskiego. Z. Hempel, Kraków, ul. J. Kochanowskiego Nr. 10 I. p. front, m. 3.

Słoneczny, umeblowany **pokój** do wynajęcia z osobnem wejściem; — może być ze wspólną kuchnią; tamże.

Zdolny rzeźbiarz pamiątek Zakopiańskich poszukuje posady samodzielnej od zaraz, warunki według umowy, lub przyjmie wspólnika (czkę), z gotówką 600—700 zł. Zgłoszenia do Dzwonu Niedzielnego pod „R z e ź b a".

FIRMA KATOLICKA!

ROK ZAŁOŻ. 1921.

„POLONJA"

dostarcza wszystkich gatunków węgla, drzewa i koksu po cenach znacznie zniżonych!

NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY WAGONOWO.

KRAKÓW,

Nowe Usypiska kolejowe UL. PRĄDNICKA

TEL. 171-37.

„Oferujemy na sprzedaż 3—4 letnie drzewka jabłoni różnych gatunków, najlepszych odmian, w cenie po 2·30 zł. za sztukę. 10 sztuk 20 zł. Ponadto orzechy włoskie w cenie po 3 zł. za sztukę, 10 sztuk 27 zł. Przy zamówieniach większych, odpowiedni opust. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Dóbr Hr. Adama Potockiego Zator, oraz Administracja Dóbr Hr. Potockich Krzeszowice". — Pokrycie należności, prosimy przesłać na blankiet czekowy P.K.O. Krak. 400.250 Warsz. 140.547.

Osoba po 30 poszukuje .jakiejkolwiek pracy do dzieci lub chorej osoby. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji pod „Praca".

Dla sublokatorki mieszkanie, ul. Jabłonowskich 20, II p. m. 1.

Kilka parcel tanio do sprzedania w Dz. XVI. Kraków — Łobzów. Wodociąg, światło, kanał. Bliższa wiadomość Kraków, Gnieźnieńska L. 13.

Chłopiec 17 lat liczący oddany być może do posługi. Wiad. w redakcji „Dzwonu".

Architekt — budowniczy poszukuje pracy. Kraków, Czysta 5 m. 7.

UWAGA!

NAJWIĘKSZY WYBÓR RÓŻAŃCY

KOKOWE, HEBANOWE, KOŚCIANE, SZKLANE I PERŁOWE. OD ZŁ. 2 ZA TUZIN **POLECA**

ALFRFD MACHNICKI

KRAKÓW

HURTOWNIA ART. RELIGIJNYCH UL. MIKOŁAJSKA 5.

UWAGA!

ZAKŁAD INSTALACYJNO-BLACHARSKI

EDWARDA KALETY

KRAKÓW, UL. LUBICZ 19. TELEFON 171-74

Wykonuje: Roboty blacharskie, krycie dachów, wież kościołów. Instalacje wodociągowe, gazowe, łazienki, klozety — kanalizacje oraz wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące, szybko, tanio, solidnie na spłaty.

Ceny niskie! „SYMFONJA" Ceny niskie!

Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne, instrumenta, przybory muzyczne, **aparaty radjowe** i części do tychże,

KRAKÓW **N. PAPLA** **WISLNA 10**

Chcesz w domu słyszeć głosy całego świata?

Spiesz do najbliższego **urzędu pocztowego,** gdzie nabyć możesz za zł. **39·**— znakomity odbiornik Polskiego Radja **„Detefon".** — Tylko zł. 39· — kosztuje „Detefon" ze słuchawkami i kompletną instalacją.

Wszelkie przybory do szycia, hafty, koronki, wstążki, taśmy, guziki, D.M.C. artykuły, również pończochy, skarpetki, rękawiczki, chustki do nosa, bieliznę męską, damską i parasole poleca:

ZOFJA AKSAKOWA **KRAKÓW Wiślna 4.**

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi: Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bieliznę dla niemowląt, hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzeb. **„CONCORDIA"**

Jana Wolnego

Pl. Szczepański 2 Telefon 103-31.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów.

Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Wszelkie Choroby Żołądka

i wątroby, katary żołądkowo-kiszkowe, hemoroidy, biegunkę, żółtaczkę, zimnicę — leczą skutecznie ZIOŁA DRA BREYERA Nr. 3 znane i wypróbowane w całej Polsce i zagranicą.

NERWY schorzałe, objawiające się stałym bólem głowy, bezsennością, apatją do życia — wyleczysz, pijąc znane powszechnie ze swej skuteczności ZIOŁA DRA BREYERA Nr. 4., które uspakajają i wzmacniają nerwy.

Żądać w oryginalnem opakowaniu w aptekach, i składach aptecznych, lub w wytwórni „POLHERBA" Kraków — Podgórze Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie".



INSTRUMENTA MUZYCZNE

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK

POLECA

JÓZEF NIKIEL

Kraków, ul. Szewska L. 2.

Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie**. Violonczela stara orginalny Klotz okazyjnie do sprzedania.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.—	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.